

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 24 Listopada r. s. 1824 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 15 listopada.

(z Gazety le Conservateur Impartial).

Gdy powódź dnia 7 t. m., poznosiwszy wszystkie mosty na Newie, niezmiernie trudną uczyniła komunikacyą między różnemi częściami miasta, CESARZ JEGOMOŚĆ dla zapewnienia udziału rychłej i skutecznej pomocy, przeznaczony dla ofiar tego nieszczęśliwego zdarzenia, wydał dnia 10 rozkaz dzienny, mianujący czasowych Gubernatorów wojennych, pod rozkazami Jenerała Gubernatora wojennego Sankt-petersburskiego, Hrabiego Miloradowicza, jakoto: na Wasiljim-Ostrowie, jenerał adjutanta Benkendorffa; w Starym-Petersburgu, jenerał adjutanta Hrabiego Komarowskiego; w części Wiborgskiej jenerał adjutanta Depreradowicza.

Oprócz tego, wyznaczony został Komitet dobroczynności. Rzeczywisty radca tajny Xiążę Alexy Kurakin, mianowany jego prezesem, otrzymał Naywyższy Reskrypt w brzmieniu następującem:

Xiążę Alexy Borysowicz!

Kłeska, która dotknęła St. Petersburg, dnia 7 teraźniejszego listopada, przez niespodzianą i nadzwyczajną powódź, napętniła serce Moje boleśnemi uczuciami.

Sądy Naywyższego są sprawiedliwe i nieparte. W głębokiem poddaniu się woli Jego, i bolejąc nad losem tych wszystkich, którzy ponieśli szkody i doznali zniszczenia własności swych, Rząd nie może wynagrodzić strat wszystkich tego dnia nieszczęśliwego; ale danie rychłej i skutecznej pomocy, naywiększemu zniszczeniu uległym i nic niemającym, poczytuję Sobie za święty obowiązek: oni mają naybliższe prawo do oycowskiej Mojej pieczy.

Przeznaczam dla rozdania im bez powrotu milion rubli, z summ oszczędzonych w administracyi ekonomicznej osad wojskowych.

Wybrawszy na spełnielów tej woli Mojej: Was, Jenerałów: Hrabiego Arakszejewa, Hrabiego Miloradowicza, Sukina, Ministra Skarbu, Naczelnika morskiego sztabu Mojego i Ober-Policmeystra Sankt-Petersburskiego, Rozkazuję: z osób tych i z jednej osoby Duchowney, naznaczonej od Prezydującego w Nayświętszym Synodzie Przenaywielebniejszego Metropolity Serafima utworzyć pod prezydencyą Waszą: Komitet pomocy zniszczonym przez zatopienie St. Petersburga. Komitet ten przybierze, jeszcze dla zasiadania w nim dwóch członków z tutejszych kupców rossyjskich.

Mojem nieodmiennem jest życzeniem.

1) Ażeby pierwszem dziełem Komitetu było, dać przytułek i utrzymanie się dla pozbawionych przykrycia i pożywienia, w ogólności, żeby pomoc przeznaczoną kapitału, czynioną była dla tych jedynie, dla których zupełnej nędzy istotnie jest potrzebną.

2) Ażeby pomoc ta, wiernie i rzeczywiście dochodziła podług naznaczenia.

3) Ażeby też pomoc czyniona była rychło i bez przeszkody.

Prawdłwa te Komitet przyymie za główną ośnowę swych działań. Uczucia litości, prawdziwą miłość ku bliźniemu, dług, w obliczu Boga i Oj-

czyzny, wskażę Wam i współpracownikom waszym, we wszystkich szczegółach drogę, której w wielkiej pracy dobroczynności trzymać się należy.

Zostaję ku Wam zawsze przychylnym:

Podpisano: ALEXANDER.

St Petersburg d. 11 listopada 1824 roku.

Chcąc zachować nayściślejszą dokładność w opisie zdarzeń, nie wchodziliśmy w szczegóły kłesk i nieszczęść, zrządzonych przez powódź dnia 7 t. m.; nie możemy też jeszcze z pewnością oszacować szkód wszystkich, które były skutkiem tegoż wypadku; o których obszerniej uwiadomić chcemy naszych czytelników w późniejszych numerach. Podług doniesień, zasługujących na wiarę, zdaje się, że ze wszystkich zakładów, wielką liczbą w sobie robotników obeymujących, fabryka żelazna Cesarska na gościncu peterhofska leżąca, stała się miejscem kłesk naywiększych. Jak tylko zaczęła się powódź, wszyscy robotnicy, mieszkający w koszarach, oddzielnych od fabryki, otrzymali rozkaz, porzucić robotę, i pozwolenie iść do domu. Tym czasem woda tak szybko przybyła, że oni, nie tylko nie mogli dostać się do swych mieszkań, i dać ratunku familiom swoim, ale też sami musieli się ratować, uciekając na wyższe piętra i dachy: z kąd w naywiększej boleści musieli patrzeć na ginące żony i dzieci. Liczba ofiar, w ludności tej fabryki jest bardzo wielka. Trudno jest opisać boleść, jaką serce oycowskie CESARZA JEGOMOŚCI ściśnione było, kiedy miejsca te oglądał.

Spodziewamy się dopełnić obowiązku pocieszenia, donosząc o przykładzie rzadkiego poświęcenia się, PP. Jenerała Porucznika, Benkendorfa, jenerał adjutanta, i Półkownika, Germanna, adjutanta J. C. M., w dniu nieszczęśliwym, 7 t. m.. Obadway byli na służbie przy CESARZU, który, w czynnej swej troskliwości, rozkazał jenerałowi Benkendorff, wysłać dla ratowania nieszczęśliwych, którzy w oczach Jego tonęli, szalupę dziesięciowiosłową z marynarki Cesarskiej, zawsze naprzeciw pałacu stojącą. Dla ośmielenia maytków, którzy już byli w położeniu bardzo niebezpiecznem, jenerał, gorliwości tylko swojej i swej odwadze posłuszny, przechodził nadbrzeże, gdzie mu woda ramion dosięgała, z wielką trudnością dostaje się na szalupę, którą dowodził oficer morski Bielajew, pędzi ją z naywiększą siłą, i wśród nayniebezpieczniejszej żeglugi, aż do 3ciej z południa trwającej, szczęśliwie uratował wiele osób od niechybnej już śmierci.

Na początku powodzi, półkownik Germann, otrzymał rozkaz J. C. M. pośpieszyć do części miasta, Kalomua zwanej, do koszar ekwipażów morskich gwardyi, dla wysłania maytków na ratunek mieszkańcom. Wyjechał z pałacu w pojeździe, na drodze zmuszony wyprządnąć konie i siąść konno, dwa razy odmieniając konia w ciągu swej drogi, szczęściem, napotyka łódkę, siada w nią, i naywiększe wytrzymując niebezpieczeństwa, dostaje się do koszar, dopełnia woli J. C. M. Dopiero około 6tej wieczorem, półkownik Germann powrócił do pałacu, dokąd już przyszedł pieszo, z pomocą maytki, brnąc w wodzie aż do pałacu.

Kiedy ci dwaj oficerowie powrócili, CESARZ, który, w największej niespokojności o losie ich zostawał, na okazanie im, w sposób nayspoehlebniejszy, swej troskliwości o ich zdrowie, a razem wysokie zadowolenie, raczył ich udarować znakami odznaczenia: generał porucznik *Benkendorff*, w nagrodę wielkiej odwagi, otrzymał tabakierę, ozdobioną wizerunkiem J. C. M., dyamentami otoczonym, a pólkownik *Germann* order s. *Anny* 2giej klasy brylantowany. Dowódca szalupy *Bielajew*, również otrzymał dowody zadowolenia J. C. M., i został mianowany kawalerem orderu s. *Włodzimierza* 4tej klasy; nagrodę pieniężną otrzymała osada tej szalupy.

Z okoliczności zeyścia z tego świata, J. K. W. Xiężny owdowiałey *Chablais*, Xiężny Sabaudzkiej, siostry N. K. J. Sardynskiego, Dwór Cesarski przywdzieje żałobę na sześć dni, zaczynając od jutrzejszego piątku, d. 14 t. m. Żałoba dzieli się na dwie równe części, żałoby wielkiej i małej.

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Jegomość, MIKOŁAJ, powrócił do tutejszey stolicy.

Przez Naywyższe Ukazy JEGO CESARSKIEY Mości do Rządzącego Senatu:

D. 28 września. Prezydentami sądu głównego wołyńskiego mianowani: Departamentu 1go, teraźniejszy jego prezydent, *Dyonizy Pruszyński*, a 2go Departamentu *Eligiusz Piotrowski*.

Teyże daty. Forsztmeyer gubernii archangielskiej, radca kollegialny, *Sobakin*; komisarz ekonomii derptsko-pernawskiej, radca honorowy *Begagel fon Adlerskron* i znajdujący się w kantorze portu sweaborgskiego, sekretarz gubernialny *Bazyli Lenin*, przy uwolnieniu zupełnem ze służby, otrzymali pensye dożywotnie: *Sobakin* i *Adlerskron*, którzy wysłużyli przeszło lat 40, mają pobierać całkowitą dotychczasową pensyą, pierwszy 250, a drugi 500 r.; *Lenin* zaś, który służył lat 30, połowę dotąd pobieranej płacy, po 200 rubli na rok.

Teyże daty. Prezydent izby cywilney pensyjskiej, *Larionow*, w nagrodę odznaczającej się gorliwością, naylaskawiej mianowany Radcą Stanu.

Dnia 30 października. Grodzieńskiemu Gubernatorowi Cywilnemu, Radcy Stanu, *Andrzejkowiczowi*, ROZKAZUJEMY byź Gubernatorem Cywilnym Wołyńskim.

Teyże daty. Wileńskiego Wice-Gubernatora, Radcę Kollegialnego, *Bobiatyńskiego*, NAYMILSZEJ MIANUJĄC Radcą Stanu, ROZKAZUJEMY byź Gubernatorem Cywilnym Grodzieńskim.

Teyże daty. Rzeczywistemu Radcy Stanu, *Listowskiemu*, ROZKAZUJEMY byź Wice-Gubernatorem Wileńskim.

Ukazy Rządzącego Senatu, nowo-ogłoszone, są następujące:

1) Dnia 17 października 1824, z Igo Departamentu, o uwolnieniu Wice-Gubernatorów 29ci gubernii wielkorossyjskich od przyjmowania rekrutów w powiatach.

2) Dnia 20 października 1824, Z Powszechnego Zebrania Departamentów Moskiewskich, o prawidłach, jak postępować w zadosyćczynieniu kredytorów za obligami bez ikcy z majątku podległego inwentacyi, szlachcica, w takim zdarzeniu, kiedy dla niewiadomości miejsca zamieszkania dłużnika, sam on na uczynione wezwanie nie stawia i umocowanego nie przysyła. (Umieścimy w zupełności).

3) Dnia 27 oktobra 1824 roku, Z Igo Departamentu, o nowej formie ogłoszeń względem przyznanych aktów wieczystych. (Umieścimy w zupełności).

4) Dnia 27 października 1824, z Igo Departamentu, o tém, żeby pieniądze, pochodzące ze sztrafów, w procederach pobieranych, uzyskiwane były podług nowego ocenienia majątków nieruchomości. (Umieścimy w zupełności).

5) Dnia 29 października 1824, z Igo Depar-

tamentu, o dozwoleniu mieszczanom podawać prośby o przeniesienie do mieszczaństwa lub kupiectwa, jeżeli żądać będą, i do Izby Skarbowych tych Gubernii, do których przenieść się życzą. (Umieścimy w zupełności).

6) Dnia 29 października 1824, z Igo Departamentu, o rozwiązaniu, od jakiego czasu i do jakiego uzyskiwać podatki wiejskie od kupców i mieszczan, osiadających we wsiach. (Umieścimy w zupełności).

7) Dnia 5 listopada 1824, z Igo Departamentu, o objęciu na powrót, przez P. Rzeczywistego Radcę Taynego Hrabie *Nesselrode*, sprawowania ministerium stosunków zewnętrznych.

8) Dnia 21 września 1824, z Igo Departamentu, o przestrzeganiu prawideł, względem wiązania pieńki w pundle nie większej nad ustanowioną wagi. (Umieścimy w zupełności).

9) Dnia 30 września 1824, z 4go Departamentu, o dozwoleniu Tayney Radyney, *Łańskiej*, i jej kredytorów, wybrać opiekunów dla wyświecenia stanu majątku. (Umieścimy w zupełności).

10) Dnia 31 listopada 1824, z Igo Departamentu, o formach, których trzymać się mają Marszałkowie Gubernialni i Powiatowi, w znoszeniu się z sobą i o innych rzeczach. (Umieścimy w zupełności).

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa d. 29 listopada.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 25 b. m. rozstał się z tym światem J.W. Kazimierz Hrabia *Raczyński*, były Marszałek Nadworny Koronny, Kawaler wielu orderów.

W Łukowie na seymiku, powtórnie zwołanym, postanowieniem J.O. Xięcia Namiestnika Królewskiego z d. 7 września r. b., który się odbył d. 5 b. m. pod łaską J.W. Maurycego *Iżyckiego*, obrany został posłem J.W. *Wojciech Kuniecki*, dziedzic dóbr *Hańska*, a radcami wojewódzkiemi J.W. *Marszałek* i W. *Francoiszek Idziński*.

TURCYA.

Stambul d. 12 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Ipsaryota *Warnaki*, bogaty kupiec grecki, przybył do Zante. Przywoził z sobą wiele ciężkich wojskowych, i oświadczył konsulom angielskim, iż w Zante zostawia znaczną sumę na wykupno zabranych w niewolę turecką Ipsaryotów, udal się już do Morei. Moreycczykowie urządzili 6ciotysięczny korpus na sposób europejski. Żołnierze biorą 16 piastrow płacy na miesiąc. Listy z Morei donoszą, iż *Kolokotroni* i *Pedro Bey* ciągną ku Patras, celem zdobycia tego miasta. Derwisz basza został tak porażony niedaleko *Zeituni*, iż sam tylko ucieczką ratować się musiał. Biskup w *Philippopolis*, przywieziony niedawno do Stambulu, został skazany na wygnanie: oskarżono go bowiem iż porozumiewał się z serwianami.

W urzędowym raporcie tureckim przyznano, iż grecy spalili 30 statków przewozowych, 2 fregaty i 5 brygów. Nie wymieniono jednak, wiele okrętów zabrali, lecz tylko wyrażono, iż kapitan basza nie byłby umknął, gdyby grecy nie mieli, że się znajdował na jednej ze spalonych fregat. Wspomniany raport wyraża oraz, iż spalone statki przewozowe były tureckimi, a najcięższe okręty europejskie nie znajdowały się w ostatniej bitwie.

Dziś wieczorem rozchodzi się pogłoska o ucięciu głowy jednemu z wielkich urzędników seraju. Mniemają powszechnie, iż Wielki Wenzur popadł w niełaskę.

Na wyspie Kandyi przyszło do bitwy między wojskiem tureckim i egipskim. Egipcyanie zostali wypędzeni z miasta. *Hassan* basza, który na tej wyspie dowodził, umarł. Dnia 8 b. m. kapitan basza przybył do Dardanelów; objął naczelne dowództwo nad obu flotami.

— Dnia 15. —

Wyszedł tu następujący firman względem

ubioru dam tureckich: „Kobiety wychodząc; nie mogą nigdy oddalać się od przepisów przysto-ności i honoru; trzeba więc dawać baczność, aby żaden ich krok lub czyn nie był przeciwny świętemu prawu. Firman sultański dawniej już zakazał haftowanych ubiorów na głowę i nie przyzwolonych kolorów. Urzędnicy, do których ten firman został wydany, nie czuwali nad jego skuteczniciem. I tak niedawno zdarzyło się, iż pewne kobiety uchybiły przysto-ności i honorowi wbrew obyczajom muzułmanów. Niewzdrygały się nosić haftowanych ubiorów na głowie i zakazanych kolorów, a na przechadzkach pokazywały się z zasłona-ami, przez które twarz ich można było widzieć. Ta-kie postępowanie sprzeciwia się równie prawu proro-ka, jak najwyższej woli mojej. Rząd może po-wściągnąć taką zdróżność; lecz szczególnie do męż-ów należy dawać baczność, aby żony ich nie po-kazywały się więcej w nieprzyzwoitym ubiorze. Nie będą więc kobiety na przyszłość nosić hafto-wanych strojów na głowie i zakazanych kolorów, ani kłaść zasłon tak, aby twarz ich widać była. Mężowie i krewni kobiet przestępujących prawo, będą odpowiedzialni i karani. Ty mój Ka-dy, udzielisz niniejszy rozkaz wszystkim Ima-nom, aby go we wszystkich częściach miasta ogło-szono, i jak najszybciej przeszkadzać będziesz ko-bietom pokazywać się w ubiorach, których sultańska wola moja zakazała.“

Turcy tutejsi obawiają się, aby grecy, korzy-stając ze swych zwycięstw, nie zamknęli *Dardan-nelów*, i nietamowali dowozu żywności.

Podług zapewnienia kapitanów okrętów ku-pieckich, d. 5 i 6 b. m. słyszano mocne strzelanie z dział w okolicy *Czesme*, a ztąd jest domysł o no-wej bitwie greków z flotą egipską.

— Dnia 20. —

Porta nie ogłosiła jeszcze urzędownie o losie floty tureckiej i egipskiej. Ci którzy w nocy z d. 6 na 7 b. m. widzieli przy Mitylenie wielki pożar floty, zgodnie twierdzą, iż bardzo mało ok-rętów uszło zguby. Te, które nie szukały schro-nienia w *Dardanellach*, zostały ścięte przez greków, a według późniejszych doniesień dogonio-ne d. 9 b. m. i pobite. Gdy w tutejszej stolicy rozeszła się wiadomość o takim wypadku kampa-nii; Porta usiłowała puszczać przeciwne wieści przez sprowadzenie 20 kilku małych statków, któ-re tym celem oddawna stały przy *Gallipoli*, a które podobno nigdy do floty greckiej nie należały. Nie to jednak nie pomogło. Powrót jednego tyl-ko okrętu admirałskiego i fregaty przekonywał oczywiście, iż stan rzeczy jest inny. Do dziś dnia nie masz jeszcze pewności o losie kapitana baszy.

Derwisz basza miał zginąć w jednej z osta-tnich bitew pod *Termopilami* a *Omer Vrione* poko-nany pod *Arta*, był ścięty przez greków, aż do okolic *Janiny*.

Od granic tureckich d. 3 listopada.

(z teyże gazety.)

Duński oficer morski, będący teraz przy flo-cie greckiej, w pisany liście do krewnych do-wodzi: iż dwa linijowe okręty i cztery fregaty, dobrze kierowane, zniszczyłyby w jednym spotka-niu całą flotę Sultana. Mając te Grecy łat-woby pokonali swych nieprzyjaciół, lecz ich ok-ręty są na nieszczęście za słabo budowane. Zda-niem tego oficera, któremu zapewne nikt prze-czyć nie będzie, turcy pod każdym względem są bardzo niebiegłymi na morzu. Ciemnota ich ka-pitanów okrętowych tak jest wielka, że częstokroć sterników robią odpowiedzialniemi za zmianę po-wietrza. Gdy np. wiatr przez raptowny zwrót spędzi okręt z drogi, biedni ci ludzie (są to naj-więcej gwałtem zatrzymani grecy) podeszwami tę psotę *Euba* przypłacić muszą. Niepodobna ok-reślić piórem zamieszania, jakie podczas bitwy na okrętach panuje. Tylko w przebranej miarce opium znajdują turcy meztwo, gdy się do spotka-nia spiechą. Od kapitana aż do parobka okręto-wego wszystko jest odurzone, albo raczej szale-m ogarnione. Dopóki słyszą huk dział i widzą gę-sty dym, wszystko, mniemają, idzie dobrze. Na

ładzie prawie też tak się dzieje. We zstępu poty-czkach zawsze grecy przy mniejszych siłach igrasce razy zwyciężyli. Nie trzeba nic więcej, jak tyl-ko działać w ściśnionych kolumnach i strzelać, największy ile można bliskości. Nigdy turocy nie potrafili przełamać jakotako przeciwionego batalionu; pijani rzucają się jeden za drugim na ba-gnety i dają się zabijać, jak dzikie zwierzęta. Za-chwalona ich jazda nigdy jeszcze nie potrafiła w ściśnionym hufcu nacierać.

— Dnia 6. —

List z Zante umieszczony w paryżkim *Dzien-niku Rozpraw*, wyraża: „Arcy-Biskupa w *Philopopolis*, oraz prałatów w *Anchiale*, *Didimotika*, *Ser-res*, *Enos* i *Adryanopola*, oraz 20 innych bisku-pów, okuto w kaydany, zawieziono do *Stambułu* i skazano na wygnanie. Chciwość pieniędzy, bę-dąca powodem do tego prześladowania, nie zbagaciła bardzo skarbu sultańskiego, który jednak zapomógł się majątkiem starego baszy *Sihistiri*, który na mieyscu *Galiba Effendego* został mianowany W. Wezyrem, a któremu ucięto głowę. Porta ma je-szcze kilka pięknych okrętów, lecz brakuje jej matrków. Postrach imienia *Kanarisa* odstręcza każdego od służby na okręcie pod banderą turec-ką. *Kanaris*, przywiązując swój statek palny do fregaty *Afryka*, na której się *Ismael Gibraltar* znajdował, zawołał: *Kanaris cie pali!* Z 266 okrę-tów i statków, z których się floty tureckiej i egip-tyskiej składały, 5 tylko przybyło d. 10. b. m. do *Dar-danelów*, z kapitanem baszą. *Admirał Miaulis* popłynął do *Suda* na wyspie Kreta, gdzie jest re-szta eskadry egipskiej. *Kanaris* podjął się z 12 lekkimi statkami spalić okręty kapitana baszy w *Dardanellach*. Archipelag jest na długi czas oczy-szczony od muzułmanów. Wojsko lądowe gre-ckie, niszcząc korpus *Derwisza* baszy, odpowiedzia-ło tym świetnym wypadkom. Niedawno uderzy-li grecy na przednią straż tego korpusu, wynoszą-cą 8,000 ludzi przy *Zeituni*, wycieli nieprzyjaciół, a ze swojej strony ani jednego człowieka nie u-tracili. Turcy spali, łatwo więc było ich wyrznać, a w zamieszaniu z powodu raptownego napadu, sami się zabijali, strzelając jeden do drugiego. Po tem zwycięstwie wkroczyli grecy do *Tessalii*, a oddział ich posunął się aż do doliny *Tempe*. *Omer Vrione*, zamknięty w *Caravanseraiu*, potra-fił cofnąć się przez *Eutraki* do *Vonizza*, gdzie wsiadł na okręt i uciekł.

(z Korrespondenta *Warszawskiego*)

Z *Argos* odebrano przez sztafetę wiadomość, że 1szy liniowy półk grecki na sposób europejski urządzony i uzbrojony, a 1,800 ludzi liczący, wy-słano do *Koryntu*. Zapewniają, iż jest przeznaczo-ny do wzmocnienia korpusu, *Negrepont* opasujące-go, niemniej że ostatnia część pozyczki londyńskiej, użyta będzie na zdobycie wyspy *Eubei*. *Kolokotroni*, *Deli Janei* i *Marro-Michalis*, powrócili znowu do łaski rządu greckiego i gotują się na zdobycie zamku *Patras*; w tymże samym czasie *Maurocordato* ude-rzy na *Lepante*. Niebawnie cała *Morea*, zupełnie oswobodzoną zostanie. Półkownik *Fabvier*, już u-kończył roboty około warowni *Novarino*. Mówią, że kierować będzie oblężeniem twierdzy *Modon* i *Coron*.

HISZPANIA.

Madryt dnia 4 listopada.

(z *Gazety Warszawskiej*)

Anglik nazwiskiem *Downie*, który za rządu konstytucyjnego był uwięziony w *Sewilli*, a teraz jest drugim dowódcą w *Andaluzji*, wydał odezwę, a w niej między innymi wyraził: „Dzicy rewolu-cyoniści, wypędzeni z oyczyzny naszej nie zanie-chali swoich zbrodniczych zamysłów. Widzieliśmy ich, pokazujących się na murach *Tariffa* i pięknych polach *Almeira*; trzymają w jednej ręce chorąg-wiew wolności, a w drugiej wieniec i żelazne berło dla bohatyrskiego narodu. Wulkan, który wyzionął rewolucją, jeszcze nie wygasł; zagraża nowym wybuchem, i chce nas zagrzebać lawą i popiołem. Trzeba nam użyć najsilniejszych środków, aby-śmy się zasłonili od podłych zamachów rewolucyo-“

Wilno dnia 24 Listopada r. s. 1824 Roku.

FRANCYA.

Minister spraw wewnętrznych, odebrawszy wiadomość o spustoszeniach przez powódź w północno-wschodnich departamentach, oddał pod rozporządzenie prefektów 60,000 franków, natymczasowe wsparcie najbiedniejszym mieszkańcom.

Dziennik *Konstytucjonista* doniósł wczoraj, iż wojsko nasze, które wyjdzie z Hiszpanii, stanie pod *Bajonną* i tworzyć będzie korpus obserwacyjny. Niewiadomo (wyraża dziennik *Gwiazda*), z jaką korespondencją *Konstytucjonista* dowiedział się o tem. Częstkowe ustąpienie wojska z Hiszpanii jest środkiem, który za poprzedniczym porozumieniem się przedsięwzięto i który się w dobrej harmonii uskutečni. Nie ma on niebezpieczeństwa w sobie. Wojsko francuskie ustąpi z części Hiszpanii, którą bez niebezpieczeństwa opuścić może. Pozostanie na osadzie w *Kadyzie* i *Barcellonie*, gdzie jeszcze wojsko zdaje się potrzebnem, a 10,000 francuzów w *Kadyzie* zaręcza Królowi hiszpańskiemu za spokojność tej części kraju jego, która nie może być osadzoną wojskiem francuzkiem. Dwa półki Szwajcarów w *Madrycie*, są aż nadto dostateczne do utrzymania porządku. Piętnastomiesięczny przeciąg czasu, jak wojsko nasze stoi w Hiszpanii, nie upłynął na próżno ze względu przywrócenia porządku wewnętrznego. Sami tylko liberałscy mieliby przychylić się do wyścia wojska francuzkiego z Hiszpanii, jeśli by pokusili się ponowić swoje zamachy na władzę królewską. Bez zasadną nareszcie jest wiadomość umieszczona w *Dzienniku Rozpraw*, iż według ostatniej noty, przesłanej zład sprawującemu interesom nowe w *Madrycie*, wojsko nasze ma opuścić Hiszpanię, jeśli gabinet madrycki 1) nie uzna kapitulacyi generałów *Morillo*, *Ballasteros* i innych z generałami francuzkimi; 2) jeśli nie ogłosi zupełnej amnestyi, z wyłączeniem kilku wymienić się mających osób, i 3) jeśli nie ustanowi kształtu rządu reprezentacyjnego.

— Dnia 16 —

Onegdy odprawiła się pod przewodnictwem Króla Jmci wielka rada gabinetowa, na której wskutku szczególnego wezwania znajdowali się ministrowie stanu, marszałek *Xiążę Tarentu*, hrabiowie *Vaublanc*, *Laine*, *Dupont*, i *Martignac*, tudzież radcy stanu hrabia *Portalis*, i Pan *de la Bouillerie*. Dziennik *Gwiazda* pisze, iż niektóre dzienniki mylnie doniosły, jakoby na tej radzie był także obecny *Xiążę Montmorency*. Zaprzeczając raz wiadomości w dzienniku *Rozpraw*, iż rada ta odprawiła się z powodu nowych przełożeń ze strony Hiszpanii, względem wyścia wojska naszego z tego kraju. Przez cały czas panowania zmarłego Króla, 2 razy tylko odprawiła się rada gabinetowa.

Dnia 13 b. m. była rada ministrów u hrabiego *Villele*, trwała pół czwarty godziny.

Listy z *Gwadelupy* donoszą, iż wielka burza w nocy z dnia 7 na 8 września zrzuciła tam wielkie szkody.

WŁOCHY.

Od granic włoskich d. 6 listopada.
(z *Gazety Warszawskiej*)

Ci, którzy z Królestwa Lombardzko-Wenckiego, zechcą w roku przyszłym udać się na Jubileusz do *Rzymu*, mają pozyskać paszport nie od władz miejscowych, lecz z *Wiednia*, a tylko osoby znane i niepodęryzane, otrzymają pozwolenie do tej podróży.

Rzymska akademija *ś. Łukasza* przybrała sobie w zeszłym miesiącu na członka honorowego, Kamerjunkturę NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI Rosyjskiego i pierwszego Sekretarza poselstwa w *Rzymie*, W. *Kossakowskiego*.

Wielki *Xiążę Toskański* kupił od Pana *Nizoli* zbiór starożytności egiptskich do sławnej galerii w *Florencyi*. Między temi osobliwościami jest miara łokcia egiptskiego, który wynosi $\frac{445}{1000}$ metra francuzkiego, czyli 17 cali reńskich.

NIEMCY.

Od brzegów Menu d. 15 listopada.
(z *Korrespondenta Hamburgskiego*).

Na giełdzie frankfortskiej szczególnie pruskich papierów skarbowych szukają, i znaczne z niemi interesa hadlowe prowadzą. Dom *Rothschildów* kupił znaczną ich partya, co podniosło wartość do 90 $\frac{1}{2}$ za sto. Sądzą, iż cena tych papierów jeszcze się podniesie, jeżeli się potwierdzi pogłoska o założeniu w Prusach banku narodowego.

W Wielkim Xięstwie Heskiem ministerium tameczne, zawiesiło opłatę podatków stałych, za listopad i grudzień, dla tych mieszkańców, którzy nadzwyczajne szkody ponieśli przez powódź. Ma być także z rozkazu rządu, otworzona kollekta we trzech prowincjach W. Xięstwa dla wsparcia nieszczęśliwych.

Kilku Izraelitów we *Frankforcie* prosiło o pozwolenie stawiania w obronie stron w sądach mieścowych; lecz wszyscy patronowie, chrześcijanie, podali przeciwko temu przełożenie. Wolno we *Frankforcie* izraelitom trudnić się leczeniem chorych, i jest tam 4 doktorów żydów.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W *Bonn* ulewę zrzuciły d. 12 b. m. powtórne wezbranie *Renu* na 3 stopy; lecz nazajutrz woda na pół stopy opadła. Spław ustał zupełnie, i wszystkie statki są mocno przywiązane do brzegu. Wezbrał także *Ren* pod *Düsseldorf* na półtorej stopy.

Pod *Elberfeld* rzeka *Wupper* d. 12 b. m. bardzo wezbrała, i znaczną część miasta zalala.

Jest rzeczą godną uwagi, iż przed ulewami dało się uczuć na górach, zwłaszcza w *Hofstätt*, trzęsienie ziemi, i d. 4 b. m. słyszano mocny grzmot, kiedy góry były okryte śniegiem.

Donoszą z *Kolonii* pod d. 15 b. m.: „Ustawiczne deszcze z wiatrem wszędzie znowu zrzuciły powódź. Wczora rano wysokość wody na *Renie* była tu na 24 stop, a dziś rano 25 stop i 2 cale, wieczorem zaś 26 stop i 5 cali. Jeszcze przybiera. Pod *Moguncją* także rzeka ta nagle bardzo wezbrała.“

Na początku powodzi na najwyższej górze niedaleko *Erholzheim*, w obwodzie *Zabernskim*; wytrysnęło nagle z ziemi pięć nowych czystych źródeł; tam, gdzie pierwsi nigdy żadnego niebyło. Podobny wypadek zdarzył się także w *Czarnym lesie*, co utwierdza domysł, iż musiała nastąpić jakaś odmiana w głębi ziemi.

Dziennik brukselski gani sąd przysięgłych we Francyi, za to, że niejakiego *Dolioust*, który wstanie pijanstwa, otrzymawszy od swojej matki policzek, oddał jej go natychmiast, sąd ten od kary uwolnił, uważając, że wstanie opilstwa nie mógł rozmyślnie działać. Na tej zasadzie możnaby nie tylko ciężkie przestępstwa, ale nawet oycobójstwo usprawiedliwić.

Pozwólono drukować. Z polecenia J.W. Wojennego Litewskiego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kowaler,

w Drukarni Redakcyi.

1. W Kantorze niżej podpisanego Billetow do 26tej Loteryi Warszawskiej dostać można.

Fr. von Auer.

1. Roku 1824 miesiąca gbra 18 dnia stosownie do zakroczoney Remissy i poprzedniego swego wyroku Sąd Ziemski Ptu Brasławskiego przystępując do rozbioru oczewiscie kwestyow między WW. Bienieckimi a ich wierzycielami i różnego tytułu pretensorami do Sądu tego wniesionych, przez niniejszą awizacyą zapowiada, iż niezawodnie w dniu 1 xbra roku idącego weźmie całą sprawę do namowy; i gdyby tedy interessowane strony w przeciągu tego czasu jawili się, obwieszczając że na niestawiających amissyą zapisze, zastrzega.

Antoni Kwinta Sędzia Ziem. Brasławski Exdywizor.

Adam Klott Sędzia Ziem. Brasław. Exdyw.

Michał Hryncewicz Ziem. Brasław. Sędzia.

Kazimierz Hryniewicz Ziemski i Graniczny Brasławski Regent.

1. Właściciele fabryki Sukienney w Kijowskiej gubernii Radomyskim powiecie w mieście Chabno zaprowadzoney, czują się być przez wdzięczność obowiązani zawiadomić każdego, komu o tem wiedzieć będzie należało, że najlepszych gatunkow waide (z której już mieliśmy próbę) można dostać u W. Holle w gubernii Wołyńskiej w powiecie Ostrogskim w Mieście Kuniowie mieszkającego. 1824 roku listopada 6 dnia w Chabnym.

A. P. Thaer.

O g ł o s z e n i e.

2. Od Litewsko-Grodzińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż majątek nazwany Sopuncy, należący do ślacheica Klemensa Korzeniewskiego, w grodzińskiej gubernii, w lidzkim powiecie położenie mający, liczący w sobie rewizkich 19 dusz plei męskiej, za nieopłacenie pożyczonych przez tego Korzeniewskiego w Izbie Grodzińskiej Powszechney Opieki pieniędzy, przeznaczony na sprzedaż z publicznych targow, do kupienia którego wzywają się życzący do Lidzkiej Ślacheckiej Opieki na terminy: 10, 11 i 12 decembra t. r., a na ostateczny do Gubernialnego Rządu od terażniejszego ogłoszenia w gazetach we trzy miesiące. Dnia 15 gbra 1824 roku.

Sekr. Tytularny Sowietnik Piotr Ljudohowski.

3. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż dla uzyskania Skarbowey należności od szlacheica Franciszka Petrelewicza za utajenie w rewizyi włościńskich dusz, wogóle 2500 rubli assygn., oddano na sprzedaż majątek jego Bukoncy-Petrele, w Telszewskim powiecie w Pikielskiej parafii położony, z jednym mieszkalnym i czterema gospodarskimi budowlami drewnianymi, zajmujący obszerności ziemi do 3ch włok, oceniony 2500 rubli assygn.; a zatem życzący kupić pomieniony majątek, zechcą przybyć do tego Rządu na terminy do targow naznaczone, 13zy d. 22 następującego decembra, 2gi 15 styczni 1825 roku, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które później nastąpi w Sankt-petersburskich albo Moskiewskich gazetach. Dnia 12 gbra 1824 roku. Asessor i Kawaler Nowicki.

Sekretarz i Kawaler Kleyst.

O g ł o s z e n i e.

3. Od Mińskiej Skarbowey Izby ogłasza się iż na oddanie Radoszkowskiego i Dokszyckiego odkupow trunkowych, w nową dzierżawę do 1827 roku, naznaczone po raz trzeci targi w miesiącu styczni następującego 1825 roku d. 12, 13 i 14 a na przetarg dzień 15; a zatem życzący wziąć one z podniesieniem w proporcji dawanych na powtórnych targach za Radoszkowski 3,825 rub., a za Dokszycki 1860 rub. assygn. na rok, aby się jawili z dostatecznymi ewikcyami do tej Izby. Dnia 6 gbra 1824 roku.

Sowietnik Jan Mieziencow.

Sekretarz Michał Iwanow.

3 Izba Mińska Powszechney Opieki ogłasza, iżby życzący przyjąć na siebie w ciągu następującego 1825 roku dostawę różnych do jedzenia i dalszych zapasow i rzeczy potrzebnych na utrzymanie w Mińskim mieście szpitalu od 150 do 200 chorych, jawili się do niej z dostatecznymi ewikcyami do targow następującego decembra 16, 17 i 18, a dla przetargu na dzień 19, gdzie i warunki mogą być okazane.

Sekretarz A. Rusiecki.

Ex d y m i z y a.

3. Skutkiem Remissy Sądu Głównego Cywilnego Depar. Guber. Kijowskiej oraz zgodnie z postanowieniem Sądu Rozbiorowego w Czarnobylu ustanowionego, Sąd Exdywizorski dla usatysfakcyonowania wierzycieli JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Jenerała w. p. i Senatorsa z dóbr jego w Prowincyi Litewskiej, mianowicie: z Hrabstwa Turzeckiego w Pcie Nowogródzkim w Gubernii Grodzińskiej, oraz majątku Solecznik w Pcie i Gubernii Wileń. położonych; dnia 3 listopada 1824 roku do Turca przybywszy, jurydykcyą reasumował; a po ułatwieniu czynności w tym zjeździe zdarzonych; termin powtórnygo zebrania się na dzień 15 grudnia r. b. przeznaczył, o czém jak równie o potrzebie zebrania się wierzycieli do Turca w przyszłym zjeździe, interessowane osoby przez trzykrotną awizacyą w Gazecie Kurjera Lit. zawiadamiając; o wolności przyjęcia do druku takowego ogłoszenia poświadcza. 1824 roku listopada 8 dnia.

Ziemski Kowieński Sędzia i Exdywizor Jan Mokrzycki.

Regent Wincenty Dąksza.

2 Urząd Taxatorsko-Exdywizorski w folwarku Ordziszkach w powiecie Trockim Gubernii Lit. Wileńskiej położonym, do dziedzictwa Koryckich należnym, exystujący, w Gazecie Kurjera Lit. ogłosić postanowił, iż po ułatwieniu wstępnych czynności, i skutecznym ogłoszeniu przez Gazetę, o jawieniu się kredytorow i pretensorow do folwarku Ordziszek; po raz ostateczny ostrzega, iż w dniu dziesiątym mca styczni następującego 1825 roku, do rozbioru i zywistego tej sprawy przystąpi i na wszystkich kredytorach i pretensorach tak do funduszu WW. Kozakiewiczow jak i folwarku Ordziszek mających stosunki wieczną zapisze amissyą. Datt roku 1824 mca gbra 4 dnia. Andrzej Podberezki Sędzia Ziem. Troc. Prezydent Exdywizy.

Józef Sokolowski Sędzia Granicz. Ptu Tgo Exdywizor.

Hipolit Ratowt Exdywizor.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 22 listopada rubel srebrny 3 rub. 73 kop. dukat nowy 11 rubli 75 k., imperyal 36 r. 70 k.

nistów. Wielu zacnych i odważnych hiszpanów, przejętych świętą nienawiścią zgubnych maxym, ofiaruje nam pomoc. Któż nam przeszkadza uzbroić się i utworzyć mocny wał dla pokoju i bezpieczeństwa kraju? Urządzenie ochotników Królewskich powinno zwrócić na siebie uwagę wszystkich hiszpanów, których dobro oyczyzny obchodzi, bo fizyczną swoją mocą będą narzędziem przeciwko nierozsądnym zamysłom demagogów. Mieszkańcy prowincyi *Sewilli*, *Kadyxu* i lewego brzegu *Guadalquiviru*, wspierajcie mnie w tak zaszczytnym poleceniu, które odrządu odebrałem. Łączcie się ze mną dla utworzenia tego pięknego korpusu, abyśmy mieli sławę uczynienia tej usługi trzem uwielbionym przez nas przedmiotom: Religii, Królowi i Oyczyźnie.

Donoszą z Portugalii, iż do *Lisbony* przybył z Anglii okręt, na którym znajdowały się kule i działa. Słychać, iż rząd portugalski sprowadzi atamtąd więcej potrzeb wojennych.

Po zatwierdzeniu nowego planu nauk przez Króla Jmci, kazano otworzyć uniwersytety w końcu b. m. Jenerał zakonu bernardynów, i zacny xiądz *Martinez*, oba należący do junty apostolskiej, ułożyli plan wspomniany, który się tak podobał Monarsze, iż polecił im podać podobny projekt dla szkół elementarnych.

Według postanowienia Królewskiego, wszystkie dzieła, drukowane za rządu konstytucyjnego, mają być roztrząszone przez komisyję cenzury: czyli nie obejmują co przeciwnego religii i prawom Monarchy.

22,000 wojska francuzkiego pozostanie w Hiszpanii, to jest: 10,000 w *Kadyzie*, 6,000 w *Barcellonie*, 1500 w *Figueras*, 3,000 w *Pampelunie*, i 1500 w *St Sebastian*. Twierdza *Urgiel* i *Jana* będą także mieć osadę francuzką; lecz (jak pisze *Dziennik paryski*), żołnierze przybędą z korpusów obserwacyjnych, które mają stać w okolicach *Bajonny* i *Perpignan*. Dnia 21 b. m. wojsko francuzkie wywydzie z *Madrytu*, gdzie pozostaną dwa pólki szwajcarskie.

Listy z *Kadyxu* pod d. 22 z. m. donoszą, iż tam sprowadzono znaczną ilość potrzeb wojennych dla osady francuzkiej. Spodziewają się oraz przybycia zeh kompanii artylleryi pieszej i pół kompanii rzemieślniczej.

— Dnia 5. —

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Dnia 23 z. m. odbyła się w *Eskuriale* rada ministrów, na której się posłowie zagraniczni znajdowali. Zapewniają, iż na tej radzie była mowa o uznaniu kapitulacyi, zawartych roku przeszłego między konstytucyjnymi hiszpańskimi jenerałami i różnemi francuzkimi dowódcami. Szczególniejszym zaś przedmiotem rady było, nastąpić mające wywiesienie wojsk, Hiszpanią zajmujących.

— Dnia 6. —

Mówią tu wiele o zmianie ministrów, i przeznaczają zakonnika *Rojas*, członka rady stanu, na miejsce Pana *Colomarde*, inni powatpiewają o tём, bo Pan *Colomarde* ciągle jest zaszczycony łaską i zaufaniem Królewskiem.

W *Grenadzie* ustanowiono Juntę czyszczącą, złożoną w połowie z sędziów kryminalnych, a w połowie z sędziów duchownych.

Daje się spostrzegać z *Kadyxu* flota francuzka, krążąca na morzu, a złożona z dwóch wielkich statków i 3 fregat, lecz wiatry przeciwne, niepozwalają jej wpłynąć do portu.

ANGLIA.

Londyn dnia 9 Listopada.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Xiążę *Wellington* wyzdrowiał zupełnie. Odebrawszy przed niejakim czasem prawo obywatelstwa w *Plymouth*, wychodząc z ratusza rzekł: *Jakże dziś gorąco! Nie tak gorąco, odezwał się stary inwalid, jak gdy szturmem dobywaliśmy Badajoz*. Obeyrzał się Xiążę i z radością zawołał: *Aha tyś to Parker, cięsz się widząc cię w dobrém zdrowiu*. Obdarzył starego żołnierza pie-

niędami, a obecni dziwili się pamięci wodza, który go poznał.

Pan *Fountleroy*, osadzony na śmierć za fałszowanie wexlów, znalazł takich, którzy się za nim wstawiają. Nietylko przyjaciele jego podali prośbę do Króla Jmci, ale i w publicznych domach złożono podobną prośbę, aby ją podpisywał każdy, kogo los jego obchodzi. Gazety tutejsze umieściły prośbę małżonki jego do Króla Jmci, i odezwe 6sioletniego syna jego do publiczności Angielskiej.

— Dnia 12. —

Na wielkiej uczcie, którą dał nowy Lord Prezydent tutejszej stolicy, z powodu objęcia urzędu swego, znajdowali się Xiążęta *York* i *Klarencey*, bracia Monarchy naszego. Na tej uczcie dano 400 waz zupy zółwiey, 800 sztuk drobiu, i stosowną liczbę zwierzyny, sto półmisek sałaty, 200 szynek, 100 ogromnych rostbiefów, 500 wielkich pasztetów, przeszło 10,000 ciast, i niezliczoną ilość owoców, między którymi było 300 funtów ananasów. Naywięcej wyszło wina szampańskiego, hocheimskiego, reńskiego i zwanego porto.

Dnia 9 b. m. i wczora P. *Canning* naradzał się z Xiążęciem *Esterhazy*, posłem Cesarsko Austriackim, w wydziale spraw zagranicznych.

Rząd mexykański uznał niepodległość rzeczypospolitey Ameryki środkowey, ze stolicą *Gualimata*, a to przez akt kongressu, na dniu 20 sierpnia wydany. P. *Mayorga* jako poseł rzeczypospolitey, miał potem na dniu 23 pierwszą, czyli audyencyą wstępną. (*Korresp. Warsz.*)

FRANCYA.

Paryż, dnia 12 listopada.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Dnia 8 b. m. hrabia *Löwenhielm*, poseł szwedzki, miał prywatne wysłuchanie u Króla Jmci, któremu złożył nowy list wierzytelny i odpowiedź Monarchy swego na doniesienie o śmierci *Ludwika XVIII*.

Nadzwyczajny wydatek, wynoszący miesięcznie 2 miliony franków, a pochodzący z pobytu wojska naszego w Hiszpanii, zmniejszy się miesięcznie ilością 800 000 fr. przez powrót części tegoż wojska do oyczyzny, oraz zniesienie głównego sztabu i jenerałney intendentury rzeczonego wojska w Hiszpanii.

W niedzielę, d. 7 b. m. odprawiła się ogłoszona przez Arcy-biskupa uroczystość, z powodu okradzenia kościoła w *Surene*. Osoby wszelkiego stanu były uczestnikami tej uroczystości. Widziano oraz kobietę, idącą przez wieś w żałobie z zawieszonym sznurkiem na szyi; kobieta ta wszedłszy do kościoła znikła w natłoku. Drzwi kościoła i zakrystyi były osłonięte kirem; ołtarz był ogołocony ze swoich ozdób; relikwie schowano, a *tabernaculum* otworzono. Arcy-biskup odmówił napierw modlitwy przed wielkim ołtarzem, a potem wszyscy obecni klęcząc śpiewali *Miserere*. W cichości udano się do kaplicy Panny Maryi, z kąd Najswiętszy Sakrament przyniesiono znowu na ołtarz, który wtedy przystrojono, a po kazaniu dano Komunię S. i na tём skończyła się uroczystość.

— Dnia 14 —

Arcy-Biskup w *Evora* otrzymał kapelusz kardynalski.

Lord *Granville*, poseł angielski przy dworze naszym, przybył do tutejszej stolicy.

Twierdziliśmy dawniey (pisze *Dziennik Gwiazda*), iż dzieło: *Monarchia* podług Konstytucyi, jest anty-monarchiczem, łatwo dowiedziemy, iż objęte w nim myśli są także przeciwne Konstytucyi. Podług konstytucyi, Król podaje projekta do praw, a izby tylko mogą prosić Monarchę, aby kazał podać projekt w tym lub w owym przedmiocie. Przeciwnie Pan *Chateaubriand* żąda w swoim dziele, aby tę inicjatywę odebrano Koronie a oddano izbom.

DODATEK